

Kościół, wspólnota, dusz i serc

„Moje owce słuchajcie mojego głosu”. Jezus mówił przeważnie do ludzi ze środowiska wiejskiego lub małych miast, mających na co dzień do czynienia z pasterstwem. Dla nich obraz stada owiec prowadzony przez pasterza był codziennością. Oni widzieli jak owce rozpoznają głos pasterza i idą za nim. Jezus wykorzystuje ten obraz, by wyrazić relację między nami i Nim.

„Moje owce słuchajcie mojego głosu”. „Moje owce”. Te słowa mówi nam, że Jezus jest naszym pasterzem, a my Jego owcami. Owce należą do pasterza. My należymy do Jezusa. On jest naszym pasterzem, a my należymy do Niego, ponieważ Jezus jest Bogiem. Jest to ważne, by rozumieć rolę biskupa lub kapłana. Pasterze Kościoła reprezentują Jezusa, ale nie mogą powiedzieć o ludziach im powierzonych „Moje owce”, bo wierni nie należą do nich. Wierni należą do Jezusa, którego Pasterze Kościoła reprezentują. „Moje owce słuchajcie mojego głosu”. „Idźcie one za Mną”. Aby iść za Jezusem trzeba słuchać Jego głosu, tak jak czynią owce z pasterzem. Jak słuchać głosu Jezusa? Będąc w Ziemi Żyjącej, odwiedzając miejsca, gdzie Jezus przemawia do tłumów, można sobie wyobrazić jak donośny musiał być Jego głos, by docierał na otwartej przestrzeni do tylu osób. Na pewno pomagało w odbiorze to, że kiedy Jezus przemawiał panowała głęboka cisza, bo Jego mowa przyciągała jak magnes uwagę słuchaczy. Teraz Jego słowa można tylko czytać w Ewangeliach. Tylko lub raczej, bo one mają w sobie w dalszym ciągu niepowtarzalny dźwięk i są bardziej wyjaśnione przez odpowiednie fachowe komentarze, nieraz pisane przez wiarytych. Czas, więc zadać pytanie. Czy ja czytam słowa Jezusa w Piśmie Świętym? Warto pamiętać słowa św. Hieronima, że kto nie zna Pisma Świętego nie zna Chrystusa. Znajomość słów Jezusa jest bardzo istotna, ale sama jeszcze nie wystarczy, by iść za Jezusem. Słowa trzeba jeszcze wcielić w codziennym życiu. Przypowieść o siewcy przypomina nam, że słowa, jak ziarna, mogą wpaść na glebę różnego rodzaju: na drogę, na skalistą glebę, między ciernie lub na glebę żyzną. Tylko ostatnia je przyjmuje i daje plon. Jest nią właśnie dusza, która przyjmuje słowa i nimi żyje. Kiedy człowiek stara się żyć słowami Jezusa, jego życie się ewangelizuje, jego mentalność się zmienia, jego sposób myślenia i postępowania staje się podobny do Jezusa. Sama jego obecność w danym środowisku działa jak zaczyn, który podnosi poziom rozmowy, polepsza jakość pracy, ociepla relacje między ludźmi. Taka osoba budzi pytania: „Dlaczego jesteś inny?” i wtedy ma okazję dawania świadectwa również przez słowa. Kto tak postępuje doświadcza, że słowa Ewangelii sprawdzają się i przynoszą owoce.

Kiedy, jak czyni się to w Ruchu Focolari, dzielimy się tymi owocami z braćmi i siostrami, dzieje się jeszcze coś bardzo cennego: rodzi lub rozwija się wspólnota. Nie wspólnota dachu, czy stołu, czy kłótnika, lecz wspólnota Boga, życia, wspólnota serc i dusz. Takie wspólnoty, to przyszłość Kościoła, bo według św. Jana Pawła II, w trzecim tysiącleciu Kościół powinien stać się domem i szkołą wspólnoty, wzorem dla życia całej ludzkości. Niech słowo Jezusa: „Moje owce słuchajcie mojego głosu” staje się stałym wyzwaniem w naszej codzienności, byśmy byli zaczynem odnowy naszych środowisk, źródłem radości i nadziei dla wielu.

ks. Roberto